

Gazeta Olsztyńska.

GAZETA OLSZTYŃSKA

z dodatkami »Gość Niedzielny« i »Gospodarz« wychodzi trzy razy tygodniowo i to: na wtorek, czwartek i sobotę. — Kosztuje kwartalnie w drukarni 80 fen., na pocztach 1 markę, z odnośzeniem do domu przez listowego 1 markę i 24 fen.

Ojców mowy, ojców wiary
Brońmy zgodnie: młody, stary.

Telefon nr. 841.

OGŁOSZENIA:

przyjmują się po 15 fen., reklamy po 30 fen. od wiersza korpusowego. Przy konkursach i wykarzeniach należy do wszelkie rabaty upadają. Listy adresować: »Gazeta Olsztyńska« Allenstein Ostpr., ulica Dolna-Kościelna (Unterkirchenstrasse) 12.

Dziś: Rumolda.
Jutro: Nawiedz. NMP. Otona.
Pojutrze: Anatola.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Dziś: wsch. sło. 3 43 zach. 8 24
Jutro: » » 3 44 » 8 23
Pojutrze: » 3 44 » 8 23

Na nowy kwartał

wciąż jeszcze zapisywać można »Gazetę Olsztyńską« na wszystkich pocztach niemieckich. Kto się z zapisaniem Gazety opóźnił, niech to jeszcze teraz uczyni, a prześlemy mu na żądanie numeru początkowe z tego kwartału bezpłatnie.

Przedpłata kwartalna wynosi na pocztach 1 markę, z odnośzeniem w dom przez listowego 1,24 m., odbierana z ekspedycji tylko 80 fen.

Rodacy! Zapisujcie, czytajcie i rozszerzajcie Waszą »Gazetę Olsztyńską«, jedyne szczerze polskie i katolickie pismo na Warmii i w Prusach Wschodnich.

Nowe wojsko, nowe podatki.

Pod trzymiesięcznym targowaniem się w parlamencie i komisji budżetowej oraz poufnych naradach zakulisowych, sprawa nowych zbrojeń niemieckich i pokrycia ich kosztów wreszcie dobiega końca. Rząd cóprawda namozolił się nielada, zanim sprawę tak daleko doprowadził, mianowicie o ile dotyczy pokrycia kosztów zbrojeń, Co do powiększenia wojska, tj. zbrojeń samych mniej było kłopotu, albowiem z wyjątkiem Polaków, socjalistów, Duńczyków i Alzateczyków, wszystkie partie — nie wyłączając postępowców, i centrowców — w uroczystym nastroju patryotycznym, który tak dowcipnie ze strony rządowej umiano wywoływać i potrzymywać, uznały »konieczność« nowych zbrojeń. To też z zadnych ogółem 120 tysięcy nowego wojska skreślono za ledwie 3 pułki konnicy a pozatem uchwalono szereg rezolucji, domagających się różnych reform w wojskowości, jednakże rezolucje te pewnie pozostaną tylko na papierze i wszystko pójdzie dotychczasowym trybem.

Więcej kłopotu natomiast było z kwestią pokrycia wydatków na nowe zbrojenia, gdyż tutaj znikło podniecenie patryotyczne, a każda partya targowała się jak o wolu, aby tylko odepchnąć od siebie i swych zwolenników ciężary podatkowe. Targi te chwilami tak były namiętne i zacięte, że wprost groziły rozbięciem całej sprawy wojskowo-podatkowej a parlamentowi rozwiązaniem. Ostatecznie jednakże, dzięki staraniom centrowców i narodowych liberałów przyszło do porozumienia między prawicą i lewicą na takiej postawie, na którą i rząd się zgodził.

Projektowany przez rząd podatek jednorazowy od majątku został w zasadzie przyjęty przez wszystkie stronnictwa, ale w pierwotnym jego zarzysie poczyniono bardzo radykalne zmiany, które dużo kosztowały trudu. I w komisji samej kilkakrotnie zmieniano uchwały rządu. I w komisji samej kilkakrotnie zmieniano uchwały, powzięte dnia poprzedniego, aż wreszcie wyszedł z tego projekt ostateczny, według którego jednorazowemu opodatkowaniu podlegają majątki ponad 30 tys. marek resp.

ponad 50 tys. mk. zależnie od istniejącego jeszcze obok dochodu — i to według skali, idącej od 0,15 — 1,5 procent. Poza majątkiem podlega także temu podatkowi dochód ponad 5 tys. mk. rocznie. Skala podatkowa idzie tu od 1—8 procent. Podatek jednorazowy można zapłacić w trzech ratach przez trzy lata.

Największe trudności istniały jednak przy sprawie stałego podatku. Projekt rządowy proponował pokrycie kosztów przez podwyższenie tak zwanych dodatków matrykularnych państw związkowych. To znaczy, że potrzebne podatki uchwałyby sejmy poszczególnych państw, a że na przykład w sejmie pruskim przewagę mają żywioły konserwatywne i reakcyjne, więc jasnym jest, że w takich warunkach nowe ciężary podatkowe przeważnie spadłyby na barki szerokich warstw ludowych. Dlatego to proboszczyce rządową odrzucały wszystkie stronnictwa, z wyjątkiem oczywiście konserwatystów. Lewica natomiast dążyła do wprowadzenia podatku spadkowego lub majątkowego dla całej rzeszy, przeciwko czemu znów oponowała prawica oraz rząd. Ostatecznie na podstawie kompromisu centrowo nar. liberalnego zgodzono się na podatek rzeszy od przyrostu majątków, mimo oporu konserwatystów ponieważ podatek ten zawiera także, choć cóprawda umiarkowanie spadków, dziedzicznych przez dzieci.

Gdy w ten sposób dobito targu co do głównego punktu, łatwiej już poszło z resztą drobniejszych projektów, tak iż drugie czytanie w komisji budżetowej ukonczono, a wczoraj rozpoczęło się drugie czytanie w pełnym parlamencie, które przypuszczalnie większych zmian już nie przyniesie. Pozostawałby więc potem jeszcze tylko trzecie i ostatnie czytanie całego projektu wojskowo-podatkowego, które w pierwszych dniach lipca ma być ukończono. Tak więc Niemcy uszczęśliwione będą nowymi oddziałami wojska i nowymi pogatkami, które cóprawda raz też w głównej mierze spadną na barki warstw zamożniejszych. Ale to może przyczyni się też w przyszłości do ostudzenia zapalów wojskowych, którei warstwy te dotąd zwykle się odznaczały. Gdy tak częściej sięgnąć będą musieli, i to głębiej, do własnej kieszeni, to i najgorętszym szowinistom odechce się nowych zbrojeń.

Jak mamy oszczędzać?

W »Pradze czeskiej« wyszła ciekawa broszurka pod tytułem: »Oszczędność jest nakazem narodowym«, a napisana przez adwokata Józefa Fuhricha. O oszczędności napisano wprawdzie bardzo wiele, ale pomysły autora są szczęśliwie i warto w życiu je praktykować. Przytaczamy ztąd tylko jeden rozdział z tej broszurki: »Jak mamy oszczędzać?« Autor tak prawi:

»Pracujemy możliwie jak najwięcej i jak najlepiej! Zarabiamy, ile tylko możemy! Praca jest głównym środkiem do zachowania zdrowia cielesnego i duchowego, do zyskania zadowolenia z siebie samego. Praca jest miarą dojrzałości, kultury i nie-

zależności narodu. Praca jest miarą dojrzałości narodu. Praca niema nóg, sama do nas nie przyjdzie. Trzeba szukać jej wszędzie i zawsze.

Na pracy nigdy nie zbywa. Setek tysięcy rąk i głów nam trzeba, aby miliony morgów ziemi były lepiej uprawiane i wydawały o wiele większe plony, aby milion nowych drzew owocowych w ogrodach i na zagonach naszych wyrastały, aby o miliony bydła więcej w oborach naszych się hodowało.

Setek tysięcy rąk i głów trzeba do założenia i prowadzenia tysięcy nowych fabryk dla zaspokojenia wszelkich naszych potrzeb własnymi wyrobami.

Setek tysięcy rąk i głów trzeba do przebudowania i rozszerzenia naszych miast i wsi, aby domy nasze odpowiadały wymaganiom zdrowotności, aby mieszkania nie narażały nas na różne choroby, aby naród był zdrowy.

Setek tysięcy rąk i głów nam trzeba do wybudowania nowych gościńców i kolei, i do przebudowania starych, nieodpowiednich.

Do wykonania tych zadań i prac ołbrzymich, a koniecznych dla rozwoju ekonomicznych! Lecz jak zabrać się do tej pracy, kiedy u nas panuje brak pieniędzy, brak kapitałów?

Nieprawda! Kraj i lud nasz jest bogaty, trzeba tylko się rozpatrzeć oczy, a zobaczymy, że miliony bezowocnie giną z powodu własnej nieudolności i niedostatecznego wysysania bogactw w ziemi.

Pracujmy i oszczędzajmy! Nie wydawajmy więcej, niż otrzymujemy. Wydatki nasze powinny być zawsze mniejsze od dochodów! Nie żyjmy nad stan!

Gdyby każdy Polak codzień choć jeden cent oszczędził, to 20 milionów Polaków oszczędziłoby w przeciągu jednego roku 145 milionów koron czyli 122 miliony marek, czyli 57 milionów rubli.

Niechaj nikt nie mówi, iż nie może oszczędzać, boć zawsze można lepiej i więcej pracować! Gdyby każdy Polak codzień tylko o kwadrans lub o pół godziny więcej pracował i zarobek odnośny oszczędzał, jeszcze większe kapitały milionowe byłyby pozyskane.

Gdyby każdy Polak co tydzień pił mniej o jedną szklankę piwa, wódki lub wina, zostałoby jeszcze nowe miliony oszczędzone.

Oszczędności swe wkładajmy do krajowych zakładów finansowych! Każdy Polak powinien mieć swą książkę wkładową i regularnie składać do niej wszelkie oszczędności swoje.

Każdy Polak powinien pracować, oszczędzać i starać się, aby ziemia, która uprawia, była jego własnością, aby domy, w których mieszka i fabryki, w których pracuje, były polskimi.

Nie pozostawiajmy więc oszczędzania przypadkowi ani do chwili większych zarobków! Miejmy silne postanowienie oszczędzania nawet przy najskromniejszych dochodach, ponieważ tylko tym sposobem

zwycięzimy sami siebie i nie wpadniemy w niewolę długów.

Pamiętajmy zawsze o przyzłości własnej, o przyszłości rodziny swej, o przyszłości narodu całego. Każdy sam bezwzględnie powinien rozpocząć oszczędzać i służyć przykładem dla innych.

Co tam słycać w świecie?

— O stósunku cesarza Wilhelma II do Polaków otrzymał korespondent wiedeński „Słowa Polskie” w Lwowie ciekawą wiadomość od osoby, znającej dobrze dwór berliński. Otóż wedle informacji „Słowa Polskiego” Wilhelma II uważa Polaków i ko naród bardzo niewdzięczny, ponieważ Polacy nie chcą stać się Niemcami i Prusakami pomimo dobrodziejstw królów pruskich. Cesarz Wilhelm nie lubi Polaków jako narodu, a nawet niechętnie wdaje się z jednostkami narodowości polskiej, ponieważ między Polakami a cesarzem leży ogromna przepaść zapatrywań. Można też być pewnym, że cesarz będzie popierał każdy projekt polityczny przeciwko Polakom.

— Ostra kara dla szpiega. Sąd rzeszy w Lipsku skazał dzisiaj szpiega Jaenicke'go który Francyi i Anglii zdradzał księgę sygnałową floty niemieckiej na 6 lat domu karnego i 10 lat utraty praw obywatelskich. Ponieważ ma jeszcze do odsiedzenia 3 i pół lata za kradzież, policzono mu razem 9 lat domu karnego.

— Interpelacya. W sprawie wydalenia Jezuitów z Coesfeld w Westfalii, gdzie odbywali ćwiczenia duchowne dla parafian, wniósł poseł centrowy Gerlach w parlamencie t. zw. krótkie zapytanie do kanclerza.

— Galicya. Wybory do sejmu galicyjskiego odbędą się z kurii wiejskich 30 czerwca; w okręgach miejskich 3 lipca; izb handlowych i przemysłowych 4 lipca; z kurii wielkiej własności 8 lipca.

— Anglia. W Londynie dn. 25 bm. przyjmowano serdecznie prezydenta Francyi, Poincaré'go na śniadaniu w ratuszu. Lord-major (adburmistrz) londyński i prezydent Francyi zaznaczyli w przemowach doniosłość przyjaźni angielsko francuskiej

TAJEMNICA URODZENIA.

Powieść z francuskiego.

(Ciąg dalszy.)

Wstał ażeby się pożegnać.

W oczach miał łzy.

— Niech mi pan wybaczy, zem mu przeskodził. Powiniennem był odgadnąć, że nie jestem, że nie mogę być już kim innym, niż obcym, tutaj.

— O! moje dziecko, jakże jesteś niesprawiedliwym..

— Nie, nie, obcym.. zęgam... zęgam...

A gdy Daniel starał się go powstrzymać, wymknął mu się i uciekł.

— Daniel sam, po tem, co wiedział, za pytywał się, czy doprawdy córka jego nie kochała Jourdana!

Walentyń, po powrocie do domu, o garnęła rozpacz.

Dziesięć razy pisać chciał do Beranzery.

Al jakżeby ją pragnął upokorzyć za te wyrzuty!

Rzucił na papier zdania, niezwykłą palające nienawiścią, w których zarazem tkwił i gniew jego i zazdrość.

I kiedy skończył, kiedy czytał poraz drugi, darł te wyrazy i na nowo zaczynał.

Były to i wymówki... były to i wyrzuty nawet.

Ale po co to wszystko?

Ona go nie kochała.

I to ciągle sobie powtarzał.

— Już jej nie zobaczę... i ja także o niej zapomnę — mówił do siebie.

I rzeczywiście spróbował.

Już nie usiłował się z nią spotkać.

Do palacu d'Hautefortów nie poszedł więcej.

Gazety pisały w ostatnich dniach o samobójstwie Piotra Jourdana i publiczność

jako czynnika pokoju wśród obecnego nie-pokoju w Europie.

— Rosya a Niemcy. W Dumie toczyła się w środę ciekawa dyskusya na temat stósunku sił wojskowych Rosyi i Niemiec. Poseł Zwegincew zapytał, co rząd myśli zrobić wobec zbrojenia Niemiec. Na to odpowiedział szef sztabu jeneralnego najęwiej co następuje: Zarząd armii stara się, by ta zawsze zdolna była do obrony kraju. W zeszłym roku wzmocniono fortece i ulepszone oddziały haubic oraz karabiny maszynowe. W krajach zachodnich (nad granicą pruską) budowane będą szosy i koleje dla ułatwienia ruchów wojsk. Dalej armia rosyjska ma być znacznie powiększona, na co potrzeba będzie wielkich środków. Ponadto jeszcze rząd wzmacnia oddziały samolotów i ralonów sterowych (olbrzymów powietrznych). Balony te mają być przyzajmnie tak dobre, jak niemieckie Zeppelin. Powyższe wywody wywołały w Niemczech wielkie wrażenie. Niemcy przekonują się, że ich warya nie zbrojenia nie mają celu, gdyż wywołują jeszcze większe zbrojenia u sąsiadów.

— Z Bałkanu. (Widoki pokojowe). Londyńskie Biuro Reutersa dowiaduje się, że niebezpieczeństwo wojny serbsko-bułgarskiej należy uważać za zażegane. Informator biura angielskiego nie twierdzi stanowczo, że Serbia oświadczyła gotowość przyjęcia decyzji cara bez zastrzeżeń, wszakże poseł rosyjski otrzymał zapewnienia od rządu serbskiego wystarczające. Ma być rzeczą już postanowioną, że tak Serbia, jak i Bułgaria przedłożą osobne memoryaly w których rząd rosyjski się rozpatrzy. Londyński dziennik „Daily Mail” donosi, że Serbia czyni ustępstwa na rzecz Bułgarii jedynie dzięki silnemu naciskowi Anglii na Serbię, aby zgodziła się na żądania Rosyi.

Listy „Gazety Olsztyńskiej.”

Z pod Wartemborka, 24 czerwca 1913.

Kochani czytelnicy naszej Gazety! Wyczytałem w nr. 69 Gazety artykuł o „opłakany losie wychodźstwa polskiego na W.

dowiedziała się trochę o pobudkach tego samobójstwa.

Wystarczyło to dla wywołania zmiany w opinii publicznej.

Skoro Jourdan był winien, Severac był niewinnym.

Pod tym względem Walentyń był spokojnym.

Włożył do koperty oddzielne arkusze z zeszytu Lafistola i przesłał je Danielowi z listem następującym:

»Oto przyczyna tego całego nieszczęścia, które dotknęło pańską rodzinę i moją. Zniszcz pan te akta. Nie chcę ich trzymać dłużej. Powiedz pan Beranzere, iż dwóch ludzi kochała ja gorąco. Pierwszy umarł, ażeby jej dowieść tej miłości, drugi pozwolił ciężać hańbę na swym ciele, ponieważ ją kochał. Niechaj wybiera między dwojgiem tych miłości. pomiędzy wspomnieniem tamtej, której już niema, i moją miłością, która, pomimo wszystko, trwa wciąż!»

Ale nie czekał na odpowiedź i kiedy się dowiedział, że akta już są w ręku Daniela, opuścił Orlean tegoż wieczora.

Najprzód zwiędził Hiszpanię, potem Włochy, szukając wszędzie zapomnienia.

Napróżno.

Po pół roku powrócił.

A w ciągu tych sześciu miesięcy ani razu nie pisał do Daniela, ani do Klotyldy.

I żadnej wiadomości nie otrzymał z Orleanu.

Nawet służący nie wiedzieli o jego adresie.

Dopiero zatelegrafował po to, ażeby donieść o swym rychłym przyjeździe.

I pewnego wieczora przyjechał i usiadł przed biurkiem z taką pozorną obojętnością, jak gdyby nie był nieobecnym przez sześć miesięcy.

Wyjechał podczas zimy.

Powrócił w lecie.

Rok już minął od morderstwa Lafistola

mię. — Gdy to czytał smutno mi było, że sama władza kościelna o tem wie i nie nie robi sobie z tego, jakby ją to wcale nie obchodziło. Tak, tak, zbiera się kolekty na Chiny na Afrykę na cześć różnych jubileuszów, a dla ludu opuszczonego w diecezyi przebywającego nic się nie czyni, choć on katolicki. Czyż to czasem nie temu, że to lud polski, o którego nie brak się troszczyć?

Przyjrzyjmy się ewangelikom, jak oni postępują ze swymi wiernymi. Było to przed 5 laty, gdy byłem na majątku Kutzbury 3 klm. od Wartemborka — to przyjechał luterski pastor odwiedzić swoją owczarnię. Trzeba było widzieć jak poszczególnym zaczął ręce i ścisnąć w miły i dobry sposób. Po wstępnej zaś powitaniu rzekł, że musi swą trzodę zwiedzić. Ja myślałem, że tam ma choć z jakie 10 ludzi — ale gdzie tam! Tylko jeden gorzelnik nie żonaty i pasterz. Ponieważ ostatni pasł na polu bydło więc pastor odszukał go tamże, aby go we wierze umocnić. Nie było mu za ciężkiem pojedynczą owcą odszukać, byle ją krzepić i ratować dla swej owczarni.

A u nas, pozal się Boże! Gdy do Klucznika do szkoły przybył ksiądz mający tamże nadzór, byłem i ja jako urzędowy zamawiony. Gdy po naradzie ów jegomość odchodził powiedział luterskiemu nauczycielowi pięknie i grzecznie nadje Herr Lehrer, uściskał mu rękę na odwitanie, a mnie i soltysa — katolików — ani się nie odezwał. Mimo woli po odjeździe owego jegomości rzekłem do soltysa: Widzisz bracie, jak nas to jegomość uczcił? nauczycielowi, choć innowiercy rękę podał, a swe owieczki jednej wiary traktował, jakby ich nie znał.

Jakież to wprost przeciwny obraz w stósunku do owego pastora? A w tym samym stopniu dzieje się i w świecie. Ewangelicy dbają o swe rozproszcne owieczki — choćby jedną. O katolickich Polaków w Polsce nikt się nie troszczy, choćby w setkach w jakiej okolicy przebywali. I jest to słuszenie i sprawiedliwie? Jest to po chrześcijańsku i katolicku. I. D.

jak i od śmierci biednego Severaca...

Rok bardzo długi, pełen smutku, niestety!

Na biurku zobaczył paczkę listów.

Rzucił na nie okiem.

Kopert jednak nie rozrywał.

Poprzestał na przyjrzeniu się charakterowi piśma.

Czegoż szukał?

Wróciła doń nadzieja, że znajdzie tu choć słówko od Daniela lub Klotyldy.

A kto wie? Może od samej Beranzery.

Ale nie znalazł nic.

Uśmiechnął się pełnym gorczy uśmiechem.

— Nie omyliłem się — szeptał. — To już między nami skończone... ona nie kochała mnie wcale...

Nie odwiedził wcale palacu d'Hautefortów.

Starał się powrócić do dawnego życia.

Wszyscy teraz okazywali współczucie z powodu tego, co wycierpiał. Odzyskał dawnych przyjaciół.

Odzyskał swój honor.

Złowano go dla tylu smutków zniesionych, szlachetnych.

Wszędzie był dobrze przyjmowany.

Nikt jednak nie śmiał go wypytywać o rodzinę d'Hautefortów.

Daniel nie opuścił wcale Orleanu.

Walentyń pewnego dnia spostrzegł go zdaleka.

Zdawało mu się, że widzi również Klotyldę i Beranzere.

Daniel zachował swe obowiązki sędziego śledczego, a'e pogłoska już obiegała po mieście i pogłoska ta doszła już do Walentyń, że zamierzał podać się do dymisyi. Był bardzo zmęczony, jak mówiono, i pragnął osiąść w Vitrandeau ze swą rodziną.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Sprawy polskie.

— Wycieczka zbiorowa na wystawę przemysłową w Bochum. Polska wystawa przemysłowa odbędzie się w Bochum w dn. od 17 do 27 lipca. Aby polscy kupcy i przemysł. wzięli jak najlichnější udział w tej wystawie, ogłosił odezwę odnośną za rząd Związku Towarzystw kupieckich w Poznaniu, który też wzywa kupców i przemysłowców do zwiedzenia tej wystawy polskiej, urządzonej w Bochum, w środowisku wychodźstwa polskiego na Zachodzie Niemiec. Wspólny wyjazd z Poznania nastąpi w czwartek dn. 17 lipca o godz. 3 minut 20 po poł. w kierunku Zbąszynia. Chcący wziąć udział w wycieczce niechaj się zgłoszą wcześniej do p. dr. Kaz. Bajorńskiego, Poznań. Bank Przemysłowców.

Wiadomości kościelne.

Warmińska dycezya. Od 13go lipca do 20go odbywać się będzie w Oracie misya, której przewodniczyć będą Ojcowie Franciszkanie.

Poznań. Od niedzieli 29go czerwca do 6go lipca odprawiać się będzie w prastarej świątyni szamotalskiej misya; w sobotę 5go lipca przybywa najprzew. ks. biskup Likowski i udzielać będzie Sakramentu Bierzmowania. W niedzielę 6go lipca podwójna uroczystość: zakończenie misyi i wprowadzenie nowego proboszcza, księdza Kaz. mierskiego.

Jak popierać gazetę?

Oto krótka odpowiedź:

1. Zostając sam jej stałym abonentem.
2. Starając się nakłonić do zapisania Waszej gazety znajomych i przyjaciół.

3. Zwracając ogłaszającym w Waszej gazecie kupcom i przemysłowcom uwagę, że dla tego się u nich kupuje, iż ogłaszają w Waszej gazecie.

4. Przesyłając Waszej gazecie krótkie treściwe a wiarogodne wiadomości.

Czytelników naszych upraszamy, by teraz przy zmianie kwartału o tych uwagach pamiętali i starali się przysporzyć nam jak najwięcej abonentów i ogłoszeń.

Rodzice polscy! Uczycie dzieci Wasze mówić, czyta i pisać po polsku! — Pamiętajcie też cępieśni polskiej! — Nie jest Polakiem, kto siępotomstwu swemu zniemczyć pozwoli!

Z bliska i z daleka.

Olsztyn, 30 go czerwca 1913.

— W niedzielę (uroczystość św. apostołów Piotra i Pawła) przystąpiły dzieci parafii św. Jakuba do pierwszej Komunii św. W uroczystym pochodzie wprowadzono dzieci do kościoła. Kazanie niemieckie wygłosił ks. kapelan Diez, polskie podczas sumy ks. kap. Paczkowski zwracając dzieciom uwagę na ważność dnia. Ogółem przystąpiło 200 dzieci do Stolu Pańskiego.

— Landrat ogłasza, iż kasy powiatowe otwarte są dla publiczności codziennie tylko przed południem od 8—1szej. Po południu, kasy zadanych spraw nie załatwiają. Kasa powiatowa znajduje się jak wiadomo w ulicy Rona.

— Z narażeniem własnego życia wyratował w piątek przed południem Pomaska od utonięcia w Łynie pewnego 4 letniego chłopca, który bawił się przy rzece i wpadł do wody. Gdyby nie pomoc Pomaski, który bez namysłu skoczył do wody, chłopiec byłby niewątpliwie utonął.

— Landrat powiatu węgierskiego dr. Pauly wyjechał na 4 tygodnie dla poratowania zdrowia. Zastępuje go w tym czasie w urzędzie asesor regeacyjny dr. Meheke.

— Wakacje sądowe rozpoczną się jak zwykle 15 lipca i potrwać do 15 września. W czasie wakacji rozpatrywać się będzie tylko: Sprawy karne, aresztu i chwilowe rozporządzenia, miernicze i targowe, nie-

porozumienia pomiędzy gospodarzem i danikiem w sprawie pomieszkania i t. p., wekslowe, budowlane jeżeli idzie spór o zasługę zwłokę. Sąd może i przypadkach nagłych inne sprawy rozstrzygnąć. Pozwy, egzekucye i upadłości, nie doznają żadnej zwłoki. Termina sądowe jeżeli przypadną podczas wakacji, muszą być przelożone na czas po wakacjach. Te rozporządzenia nie stósują się dla zwłoki z konieczności. Na sądy kupieckie i procederowe w miastach po nad 20000 mieszkańców, wakacje sądowe nie mają żadnego wpływu.

— Baczność w sprawie podatków. Obywatele mający 3000 i więcej mr. rocznego dochodu, są zobowiązani do złożenia tak zwanych deklaracji podatkowych — to jest na przysyłanych im formularzach wiani sami szczegółowo podać, ile dochodu mają, aby ich według tego oświadczenia do podatku dochodowego pociągnąć. Zdarsza się, że tacy obywatele dochody swoje podawają niżej, niż są rzeczywistości, i „mądrzy« umieją „mądrze« wszystko zakryć, że się nikt o tem nie dowie. Gdy jednak władza podatkowa przypadkiem dowie się że ten lub ów podał się niżej do podatku, niż się podać miał, wtedy następują bardzo surowe kary. — Świeżo donoszą o takim wypadku z Wrocławia. Pewien krawiec miał tam znaczne dochody, lecz do podatku podawał się nisko. Z biegiem czasu zaoszczędził sobie 20,000 mr. i pieniądze wypożyczył na hipotekę. Przepadkowo do wiedziała się o tem władza i zarządziła przegląd jego dawniejszych deklaracji podatkowych. Wykazało się, że ów krawiec miałby do zapłacenia jeszcze 1800 mr. podatku. Skazano go na pięciokrotne sumę; krawiec będzie więc musiał zapłacić 9000 mr. podatku jako karę.

Z Warmii i Prus Wschodnich.

* **Lugwald.** W czwartek po południu około 5tej wybuchł ogień u gospodarza Birczewskiego. Spalił się doszczętnie budynek mieszkalny, który był zabezpieczony. Od iskier zajęła się także stodoła sąsiednia go gospodarza, lecz dzięki energicznej pracy mieszkańców zdołano ją ocalić. Budynek był zabezpieczony. Ogień powstał od iskier z komina wylatujących.

* **Zadzobek.** Pastuch zatrudniony u gospodarza Sadowskiego w Szymonkach pasł bydło na polu. Nagle powstała burza, uderzył piorun i zabił pastucha oraz psa, który znajdował się przy nim.

* **Działdowo.** W gazetach polskich czytamy, iż jakaś polska robotnica w przystępie rozpaczczy czy szaleństwa własne dziecko położyła na piu i odcięła mu głowę i nogi. Okropność!

* **Królewiec.** Samobójstwo popełnił tu pewien student ze Śląska. Pennął się sztyletem w serce, a nadto przeciął sobie żyły u rąk.

Z Prus Zachodnich i Pomorza

* **Mikołajki.** Na jeziorze Tałtowskim zderzyła się z parowcem ciężarowym łódka, w której znajdowało się 4 dzieci. Wszystkie wpadły do wody i, ponieważ nie umiały pływać, poszły na dno. Palacz Brandt, który zajęciu przyglądał się z brzegu, pospieszył topielcom na pomoc i dzieci wczas jeszcze wyratował z zimnej topieli.

* **Polplin.** Pierwszy zjazd kółek śpiwackich okręgu czwartego (nowo-starogardzkiego) na Prusy Zachodnie odbędzie się w niedzielę 6 lipca br. w Polplinie u p. Sikorskiego. W zjeździe będą brać udział kółka śpiwackie z Lubichowa, Nowego, Polplina, Skarszew, Skórcza, Starogardu i Świecia.

* **Zielkowo.** Znalaziono tutaj niedaleko wsi, ciało mniej więcej 40 letniego mężczyzny. Opodal leżał rewolwer, z czego wnioskuje, że popełnił samobójstwo. Tożsamości jego nie zdołano dotąd stwierdzić, gdyż oprócz zegarka nic przy nim nie znalaziono. Blizsze dane wykaże śledztwo.

* **Świecie.** Zona posiadziela Rejsausa z Dworzysk spadła z woza tak nieszczęśliwie, że dostała się pod koła i została ciężko okaleczona. Przewieziona do laza-

retu umarła. Nieszczęście spowodował samochód, wskutek którego spłoszyły się konie.

Z Ks. Poznańskiego.

* **Chodzież.** Śmiałej kradzieży dopuścił się ktoś w Podaninie. Posidzielowi Mühlbradtowi skradziono 5 letniego konia wartości 800 marek. Potem udał się złodziej do mleczarni, ukradł półszorki i wóz, pojechał do posiadziela Sprettau'a i włożył na wóz 40 kaczek. Ponieważ podwójne dyszle, jak się zdaje, były uszkodzone i do jazdy niepewne, odjął je, a założył dyszel od powoza, oprócz tego latarnię powozową. Ślad wskazywał na drogę z Badzyna do Wągrówca. Prawdopodobnie chciał złodziej uciec przez granicę.

* **Pila.** We wtorek rano wydobyto z rzeczki zwłoki zaginionej w listopadzie roku zeszłego służącej przedsiębiorcy budowlanego Scharfa. Głowa była obwiązana spódnicą. Zachodzi morderstwo. Komisya sądowa udała się na miejsce.

Ze Śląska.

* **Racibórz.** W pobliskim Beneszwie rozegrała się w poniedziałek straszna tragedia rodzinna. W przystępstwie napaadu obłąkania 50 letni gospodarz Józef Dominik zabił toporem swoją żonę i 13 letnią córkę. Po dokonanym czynie sprawca udał się do kościoła i od proboszcza zażądał, aby wysłuchał go sprawiedzi; poprzednio jednak powiedział Dominik proboszczowi, że zabił żonę i córkę. Proboszcz nie chcąc wierzyć na razie, wysłał sługę kościelnego do mieszkania Dominika i w ten sposób sprawa rychło się wyjaśniła. Uwiadomiono antowego, ten zaś spowodował aresztowanie mordercy. Gdy Dominika zaprowadzono na miejsce wypadku, z płaczem rzucił się na miejsce wypadku, z płaczem rzucił się na zwłoki, całując je kilkakrotnie. Jako powód czynu podał, że żona żyła niemoralnie. Córkę zaś zamordował dla tego, żeby również się nie zdemoralizowała. Morderstwa dokonał w nocy, gdy kobiety pogrążone były w śnie głębokim. Twierdzenia jego o niemoralności żony każdy, który znał Dominikową, uważa za zupełnie bezpodstawne. Zaznaczyć wypada, że Dominik już przed 22 laty zamordował dwoje własnych dzieci, baby poszły do nieba. Uwolniono go wtedy, uważając go za wariata. Ponieważ później zachowywał się zupełnie rozsądnie, przeto pozostawiono go na wolności.

Rozmałości.

Olbrzymi pożar w Brukseli. Gwałtowny pożar wybuchł w przedmieściu Brukseli, Presce. Cały zapas domów, składający się z kilku fabryk i 15 domów mieszkalnych stoi w płomieniach. Ogień wybuchł w pewnej fabryce benzyny skutkiem nieostrożności robotnika. W fabryce znajdowało się 175,000 litrów benzyny. Co chwila następujący wybuch słony jak bicia piorunów. Straż ogniowa na razie bezsilna. Strat w ludziach niema.

Sprzedż drzewa.

— W czwartek, 4go lipca przed południem o 9tej w Gąpsowie drzewo na potrzeby i opał wedle zapasu i potrzeby z obwodów Kronowo, Gąpsowo i Keliy.

Wystawa Przemysłowa

—: w Toruniu —:

pod protektoratem
Związku Towarzystw Przemysłowych
odbędzie się

od 16. do 27. sierpnia r. b.

w ogrodzie i sali «Wiktoryi»

Informacyi u iziela: M. Baralkiewicz
Toruń-Thora, Baderstr. 55

Na przyjęcie do pierwszej Komunii św.

polecamy

ksiazki do nabożeństwa

polskie i niemieckie, w trwałych, pięknych oprawach — także z napisami upominkowymi — po cenach bardzo tanich, począwszy od 35 fen.

Również polecamy:

Swiece ofiarne z czystego wosku żółte i bielone, krzyże misyjne i św. Franciszka, kropielniczki, różańce, szkaplerze, medaliki, obrazy święte oraz wszelkie inne dewocyjale w olbrzymym wyborze po cenach najtańszych.

Czytelnikom naszym udzielamy osobnego jeszcze rabatu.

Księgarnia „Gazety Olsztyńskiej“.

Tylko wprost głównej bramy kościoła katolickiego.

Za owczą wełnę

placę przy wymianie na towary

1,05 mk. za funt.

L. Hirschfeld.

2 robotników

z szarwarkiem przyjmie od 1go października

Kornalewski,
w Tomaszowie.

Baczność!

z powodu budowy mojego domu ul. Jakóba 5 sprzedaje

wszelkie rolnicze maszyny

a mianowicie na obecną porę maszyny do sieczenia zboża, grabie, dryłowniki itp. które na mem podwórzu stoją aby uzyskać miejsce podczas budowy po niższych cenach.

Dogodne warunki spłaty. Przy zakupie za gotówkę udzielam wysokiego rabatu. Odstawiam wszystko franko do stacji kolejowej kupującego.

F. Kłodziński, Olsztyn. Najstarszy i największy skład i handel maszyn rolniczych w miejscu, ul. Koronowa 35.

Telefon 202.

Przyjmę jeszcze kilku agentów.

Serwetki

papierowe w pięknym wykonaniu i wzorach, bardzo praktyczne przy ucztach weselnych poleca w wielkim wyborze

ekspedycya

„Gazety Olsztyńskiej“.

Meble

każdego rodzaju, we własnym warsztacie trwale wykonane poleca w wielkim wyborze i po najtańszych cenach (na życzenie także na odpłatę)

Pierwszy warmiński dom wysyłkowy

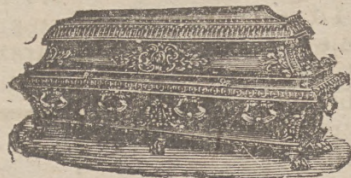
A. Kundt, Langgasse 6.

Książeczki

jubileuszowe

przez OO. Franciszkanów polskie i niemieckie poleca

Księgarnia „Gaz. Olsz.“



Polecam

mój bogato zaopatrzony

skład trumien

drewnianych i metalowych oraz wszelkich przyborów pogrzebowych i wypraw dla niebożczyków.

Ceny bardzo przystępne.

J. Hermanowski

Olsztyn, ulica Olsztyńska 26
Telefon Nr. 107

Kołowce w wielkim wyborze



uznany najlepszy materiał i lekki chód po tanich cenach

Spezialrad od 48 m.

węże od 1.85 m., mantie 2 m., pumpy 95 fen., pedały 1.95 m.



Maszyny do szycia najprzedniejsze gatunki do wyszywania i stepnowania zdane od 55 m. począwszy.

Reperacya szybko i tanio.

M. Peiser, Olsztyn,

ul. Prosta 6.

Poszukuje zastępców.

Kartki

do Bierzmowania

poleca

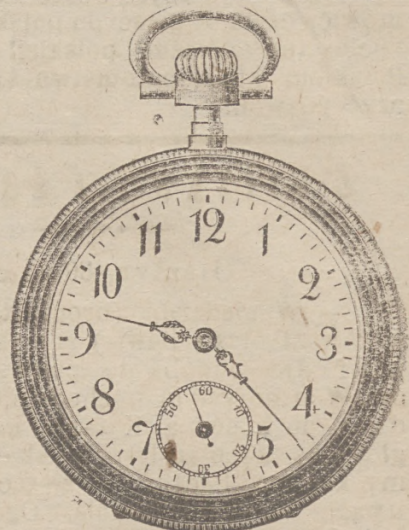
„Gazety Olsztyńskiej“

2 familie robotnicze

z szarwarkami na wysokie myto i deputat przyjmie od 1go października.

T. Wojnowski,

w Kirsztanowie (Kirschdorf p. Wips).



Zadajcie

cennik franko i darmo

na zegarki, budziki i łańcuszki, broszki, pierścionki, kolczyki, krzyżyki, medaliki, breloki, branzoletki, korale, lornetki, termometry, brzytwy, noże, maszynki do spuszczenia włosów, nożyczki, pistolety, rewolwery, steple, drukarnie, portmonetki, kufry, fajki, cygarniczki, gramofony, płyty polskie, harmoniki, flety, klarnety, skrzypce, bębny, tamboriny, książki do nabożeństwa i powieściowe perfumy, garderobę męską, obuwie, szelki, rękawiczki, damskie bluzy, suknie, chustki, fartuchy itd.

Adres: Hieronim Tilgner,
Berlin, Paulstr. 8.